MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA we WROCŁAWIU

PIĄTEK
18 listopada 1949 roku

CZYTELNIK

ROK IV. Nr 318 (1087)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 4 STRONY

CENA 5 zł

WYDANIE A

Amb. Wierblowski odpowiada na oszczerstwa Austina

Polska wzywa ONZ

do poparcia inicjatywy radzieckiej

w sprawie wzmocnienia pokoju

LAKE SUCCESS (PAP). — Podczas debaty w komisji politycznej nad propozycjami radzieckimi w sprawie potępienia przygotowań do wojny i zawarcia paktu pięciu mocarstw dla wzmocnienia pokoju, szef delegacji polskiej amb. Wierbłowski wygłosił dłuższe przemówienie.

W przemówieniu tym amb. Wierbłowski zanalizował sytuację międzynarodową i wezwał Zgromadzenie ONZ do poparcia inicjatywy radzieckiej oraz polemizował z deklaracjami bloku anglosaskiego, a w szczególności przedstawiciela USA Austina i przedstawiciela titowskiej Jugosławii Dżilasa.

Przedstawiając gezenę „zimnej wojny" mówca przypomina, jak w swoim czasie rzekomi monopoliści bomby atomowej zaczęli malować urojone niebezpieczeństwo ze strony ZSRR i nawoływali do „obrony świata przed fikcyjną groźbą. Stany Zjednoczone wraz z W. Brytanią przystąpiły do konsolidacji wszystkich kół liczących na zyski z przyszłej wojny, konsolidacji wszystkich sił reakcyjnych i antydemokratycznych. Na te cele rzucono miliardy dolarów.

Propozycje radzieckie w sprawie wzmocnienia pokoju amb. Wierbłowski określił jako niesłychanie cenne, zwracając szczególną uwagę na punkt który domaga się potępienia przygotowań wojennych prowadzonych w różnych krajach, zwłaszcza zaś w USA i W. Brytanii.

Mówca przypomina takie fakty, jak wzrost budżetu wojskowego USA, rozbudowę amerykańskich baz wojskowych, tworzenie bloków militarnych o charakterze agresywnym.

Delegat amerykański sprowadzając udział USA w drugiej wojnie światowej — do dolarów i centów, wykazał zupełny brak zrozumienia istotnego charakteru tej wojny i znaczenia zwycięstwa, w którego wyniku powstała ONZ. Dolary wojen nie wygrywają, My, którzy odczuliśmy bezpośrednio czym jest wojna, nie potrzebujemy mierzyć wysiłku narodów — pieniędzmi. My mierzymy nasz wysiłek wojenny morzem krwi, szlachetnym wysiłkiem człowieka i jego bohaterstwem.

Następna część przemówienia poświęcona była odpowiedzi na zawarte w mowie Austina oszczercze ataki na Polskę Ludową.

Nawiązując do aluzji delegata USA w sprawie nominacji marszałka Rokossowskiego, amb. Wierbłowski podkreśla:

Marszałek Rokossowski jest rodowitym Polakiem. Urodził się w Warszawie i tam spędził dzieciństwo, młodość i tam związał się z ruchem robotniczym. Nie wiem, czy panu wiadomo, że tradycją Polaków jest walka w obcych krajach o wolność. W USA walczyli Kościuszko i Pułaski. Pozostali oni jednak Polakami, jak nim pozostał marszałek Rokossowski. Są to komplikacje naszego starego świata, naszej starej Europy. Rozumiem, że trudno się panu w tym orientować.

Wniosek radziecki stawia sprawę jasno.

Chodzi o prawdziwe, szczere postawienie sprawy zgodnie z wolą mas ludowych, ludzi pracy, tych, którzy pragną pokoju i współpracy międzynarodowej. W walce o pokój rezolucja radziecka stanowi poważny krok naprzód i komu pokój naprawdę leży na sercu — ten powinien ją poprzeć.

16. B.M. ZESPOŁY MURARSKIE BETON-STAL POBIŁY REKORD POLSKI W MURARCE ZESPOŁOWEJ. POBICIE REKORDU ODBYŁO SIĘ NA BUDOWIE BIUROWCA DLA METALEXPORT BUDOWANEGO PRZEZ ODDZIAŁ V BETON-STAL KRUCZA 2/4, PRZEZ GRUPĘ MAJOROWSKIEGO I SZYMBORSKIEGO. DOTYCHCZASOWY REKORD NALEŻAŁ DO PORĘCKIEGO I MARKOWA. WYNOSIŁ ON 66.500 SZTUK CEGIEŁ. NA ZDJĘCIU MAJOROWSKI PODCZAS BICIA REKORDU.

25 tysięcy węglarek

wyprodukowała załoga „Pafawag"-u

WROCŁAW. Załoga Fabryki Wagonów we Wrocławiu osiągnęła jeszcze jeden sukces: wyprodukowanie 25-tysięcznego wagonu towarowego, tzw. węglarki, w okresie od czasu uruchomienia fabryki przez robotników polskich.

Meldunek powyższy złożył dyr. naczelny „Pafawagu" ob. Nosek na zebraniu załogi w dniu 16 bm., poświęconym wyborom delegatów na wojewódzką konferencję związków zawodowych.

Dyr. Nosek podziękował pracownikom wydziału, który wyprodukował 25-tysięczną węglarkę, wykonując tym samym trzyletni plan produkcji w asortymencie w 105 proc. i pracownikom innych oddziałów, którzy przyczynili się w dużym stopniu do osiągnięcia tego sukcesu. Jednocześnie podkreślił, że osiągnięcie to zawdzięcza załoga rozwijającemu się coraz bardziej współzawodnictwu pracy, ruchowi racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej oraz zgodnej współpracy robotników, majstrów, techników i inżynierów.

W ŚWIETLE DNIA

Plan 3-letni wykonany

Pamiętamy, w jakich warunkach powstawał trzyletni plan odbudowy gospodarczej. Powojenne zniszczenie kraju znalazło odbicie nawet w samej nazwie planu. Musieliśmy zacząć odbudowę niemal od podstaw. Nie mieliśmy w planowaniu żadnego doświadczenia, ani — zdawało się — dostatecznych sił do śmiałego porwania się na „nieosiągalne" zamiary. Mogliśmy jednak liczyć na pomoc i teoretyczne wzory ZSRR, jako kraju, który nie tylko pierwszy gospodarkę planowa wprowadził w życie, ale i osiągnął dzięki niej imponujący i wszechstronny rozwój gospodarczy.

Początkowo zdawało się, że sama przyroda rzuca nam kłody pod nogi. Ale szybko przezwyciężyliśmy skutki powodzi i nieurodzaju 1947 r., gdy silne, braterskie ramię Związku Radzieckiego przyszło nam z pomocą. Walczyliśmy potem zwycięsko z wrogą, dywersyjną robotą imperialistów i krajowej spekulacji. Ani razu nie zboczyliśmy z wytkniętej drogi. Klasa robotnicza, wbrew zakusom wroga zewnętrznego i wewnętrznego wytrwale montowała swą jedność ideologiczną i organizacyjną, kładąc fundamenty dobrobytu gospodarczego, nie pozwalając na rozsadzenie jedności od wewnątrz, ani na uśpienie swej czujności wobec wroga klasowego.

Wróg atakował stale, wyzyskując każde zaniedbanie gospodarcze, każdy brak czujności, żerując na każdym odchyleniu ideologicznym.

Walka z próbami dywersji i sabotażu była niewątpliwie najtrudniejszym odcinkiem w okresie wykonywania planu. Wróg czynił wszystko, aby wstawiać pałki w szprychy. A przecież robotnicy Polski i cały polski świat pracy przezwyciężył i te przeszkody. Możemy uważać wykonanie planu trzyletniego za olbrzymi sukces gospodarczy, wykonanie zaś na dwa miesiące przed terminem — za powód do uzasadnionej dumy.

Fundamentalnym zadaniem planu była gospodarcza odbudowa. O wypełnieniu go na tym odcinku świadczą zmartwychwstałe miasta i wsie, odbudowane porty, fabryki, mosty, tunele i domy. Jednocześnie z odbudową dokonywała się gospodarcza przebudowa kraju. Potwierdza ją wyższa o 75 % od przedwojennej produkcja, wyrażająca się w 1949 r. dla wielkiego i średniego przemysłu łączną kwotą 14 miliardów przedwojennych złotych.

W rezultacie uprzemysłowienia kraju zmieniła się zasadniczo klasowa struktura ludności. Liczba ludzi, utrzymujących się z pracy najemnej (poza rolnictwem) osiągnęła już około 36 % ogółu ludności, podczas gdy przed wojną przekraczała zaledwie 18 %. Uprzemysłowienia kraju nie przeprowadzono jednak kosztem rolnictwa, bo wartość produkcji rolnej na jednego mieszkańca również przewyższała przedwojenną o 12 %.

W wyniku wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej oraz w wyniku dwukrotnego w stosunku do 1946 r. wzrostu realnych zarobków klasy robotniczej podniosła się wybitnie stopa życiowa ludności. W ten sposób nastąpiła realizacja drugiego naczelnego zadania planu odbudowy gospodarczej.

Dźwignią wszystkich naszych sukcesów był wspaniały rozwój współzawodnictwa pracy, które stało się podstawową metodą budownictwa socjalistycznego. Zbrojni w tę metodę a bogaci trzyletnim doświadczeniem i czujni wobec wroga Polski i demokracji ludowej, staniemy — pewni zwycięstwa — do walki o realizację Planu Sześcioletniego.

Realizacja Planu Trzyletniego, mimo prób skierowania największej siły Polski Ludowej — klasy robotniczej i jej partii — na tory fałszywe, na tory antyludowe, mimo prób zaszczepienia w Polsce titoizmu — jest dla nas gwarancją tego, że plan budowy fundamentów socjalizmu zostanie zrealizowany, że fundamenty te świat pracy w Polsce zbuduje.

Jerzy Więckowski

Goście z ZSRR

opuścili Warszawę

WARSZAWA (PAP). — W dniu 16 bm. opuściła Warszawę delegacja Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) w osobach: prof. Borysa Grekowa — historyka, dr. nauk rolniczych P. Pogrebniaka, dr. J. Wekua — sekretarza gruzińskiej Akademii Nauk, poety białoruskiego Maksima Tanka — laureata nagrody stalinowskiej oraz I. Newskiego — sekretarza delegacji.

Amnestia

dla hitlerowców?

HAGA (PAP). — Korespondent dziennika „De Vaarheid" donosi z Niemiec, że w Bonn odbyła się konferencja Adenauera z przedstawicielami zachodnich władz okupacyjnych.

Przedmiotem tej konferencji była sprawa amnestii dla hitlerowców, skazanych przez niemieckie sądy denazyfikacyjne.

Wezwanie uczniów liceum w Skierniewicach

Wzmożoną nauką i pracą

młodzież polska czci rocznicę urodzin Stalina

WARSZAWA (PAP) Wobec zbliżającej się 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, młodzież Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach ogłosiła list-wezwanie do całej młodzieży polskiej. W liście czytamy:

21.12 br. przypada 70-lecie urodzin Józefa Stalina. W związku z tym wyrażamy serdeczne i głębokie uczucie przywiązania i miłości do wielkiego i mądrego wodza światowego obozu postępu, wolności i pokoju — do Józefa Stalina.

Widząc wielkość i geniusz Stalina, pragniemy poznać jego życie i działalność, pragniemy pogłębić wiedzę o jego historycznej roli w dziejach ludzkości, by móc kształtować w sobie cechy charakteru Stalina.

Zobowiązujemy się — i wzywamy całą młodzież polską, by wstąpiła w nasze ślady — do uczczenia 70-lecia urodzin Stalina w następujący sposób:

Przestudiować życiorys Józefa Stalina, dzieje jego przyjaźni i współpracy z Leninem,

Dalej zobowiązujemy się:

Zorganizować w naszej szkole w dniu 21 grudnia 1949 r. wieczór świetlicowy, poświęcony Stalinowi,

zorganizować dla pracowników PKP przy ich współpracy wieczór świetlicowy, poświęcony Stalinowi,

umasowić do 21 grudnia br. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tak, by objęło ono 70 proc. uczniów naszej szkoły,

pilnie i starannie uczyć się języka rosyjskiego,

przeznaczyć do końca roku 400 roboczo-godzin dla elektryfikacji pobliskiej wsi

Podnieść dyscyplinę szkoły poprzez likwidację niepunktualności i nieobowiązkowości, by w ten sposób polepszyć nasze wyniki w nauce.

Wykonaniem tych zobowiązań przyczynimy się do uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina, do czego wzywamy w tym liście całą młodzież polską.

Nie udała się antypolska prowokacja

w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Wzmocnienie Polski wskutek nominacji Marszałka Rokossowskiego na stanowisko ministra Obrony Narodowej Polski, wywołało bezsilną wściekłość reakcyjnych kół brytyjskich. Wyrazem tego było wystąpienie labourzysty Blackburna, który złożył w Izbie Gmin tendencyjną i prowokacyjną interpelację.

Blackburn zapytał min. Bevina, czy... zaprotestował on przeciwko nominacji Marszałka Rokossowskiego(!).

Na tę interpelację, kompromitującą inspiratorów całego tego ośmieszającego ich wystąpienia, Bevin zmuszony był odpowiedzieć: **„nie mogę się sprzeciwić, jeżeli Rząd Polski zaprasza Polaka z urodzenia, aby powrócił do Polski i objął dowództwo nad polskimi siłami zbrojnym To nie moja sprawa".**

Rekordowy wytop

w hucie „Małapanew"

OPOLE (rh). — 16 bm. dokonano w hucie „Małapanew" w Ozimku, rekordowego wytopu jakościowej stali.

Rekordoweg[...] nano w 10 to[...] tenowskim, [...] wy najlepszy [...] rum" z Ka[...] (2.42 godz.) [...] gając impon[...] dziny 27 mi[...] sięgnął pięc[...] na czele któ[...] czony przod[...] tenowskiego,

Wielki wiec w Hali Ludowej

Wrocławscy akademicy manifestują

z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta

W wielkim wiecu młodzieży akademickiej, który odbył się wczoraj w Hali Ludowej z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta, wzięło udział około 10.000 akademików, przedstawiciele świata pracy, profesorowie i delegacje ZMP.

Studenci wrocławscy, solidaryzując się ze studentami całej Polski i demokratycznymi kolegami z całego świata, manifestowali niezłomną wolę pokoju.

Podsumowano też dotychczasowe osiągnięcia organizacji młodzieży akademickiej, oraz omówiono wytyczne dalszej pracy.

Wiec otworzył przewodniczący FPOS Władysław Zamkowski. Następnie przemawiał rektor U. i P. **prof. dr. St. Kulczyński** podkreślając, że tylko ścisła współpraca wszystkich studentów i profesorów da te rezultaty, których oczekuje od uczelni wyższych klasa robotnicza.

Przodownik pracy z Pafawagu **ob. Kaziol** przekazał studentom pozdrowienia od robotników.

W dalszym ciągu wiecu przedstawiciele poszczególnych uczelni złożyli meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Międzynarodowego Tygodnia Studenta.

W imieniu studentów z zagranicy przemawiał Jugosłowianin, Żurowski. Dziękował on polskim kolegom za umożliwienie studiów i serdeczną opiekę.

Oficjalną część wiecu zakończył referat ideologiczny sekretarza Zarządu Głównego ZAMP ob. Jańczaka.

W części artystycznej wystąpiła młodzież ZMP.

WARSZAWA. — 17 bm. bawiła przejazdem w Warszawie 15-osobowa delegacja młodzieży czechosłowackiej, powracająca z ZSRR do kraju.

O[...]

gen. J[...]

Dziś [...] 17-tej w auli P[...] że Wys[...] ceminis[...] dowej [...] wicz w[...] „Utwor[...] Republi[...] nej".

Odczyt [...] raniem S[...] Szkół Wy[...] cji Naukowyc[...] Wrocławiu. Wstęp wo[...]

Artyści gruzińscy na występach we Wrocławiu

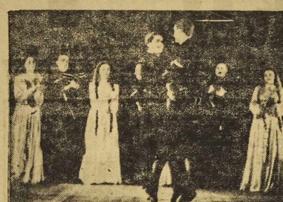

Reprezentacyjny 40 osobowy zespół taneczny Republiki Gruzińskiej, pod kierownictwem laureata nagrody Stalinowskiej Iliko Suchiszwillego przybył do Wrocławia w czwartek rano bezpośrednio z Poznania. 3 wagony sypialne, w których artyści odbywają tournee po miastach Polski, za stawione są koszami kwiatów — darami od zachwyconych widzów.

Na dworcu miłych gości z dalekiej, pięknej Gruzji witali: przewodniczący WRN, ob. Kołodziejczyk, przedstawiciele TPPR, prezydent miasta Kupczyński, reprezentanci wojewódzkiego i miejskiego wydziałów sztuki oraz teatrów.

Prezes Kołodziejczyk, powitał artystów w imieniu całej ludności Dol. Śląska, składając na ich ręce pozdrowienia dla narodu radzieckiego i jego wielkiego Wodza Józefa Stalina.

Prosto z dworca zespół artystów gruzińskich udał się na cmentarz żołnierzy radzieckich, gdzie złożono kwiaty na zbiorowej mogile bohaterów. Następnie artyści udali się na śniadanie do hotelu „Monopol".

Podczas śniadania przedstawicielka „Słowa" zamieniła kilka słów z czołową solistką zespołu, laureatką nagrody Stalinowskiej, panią Ramiszwilli. Jest ona uosobieniem ujmującego, kobiecego wdzięku i specyficznej, przyjaznej prostoty, zjednującej jej z miejsca sympatię.

— Nasz zespół — mówi pani Ramiszwilli — powstał w Tbilisi przed 5-ciu laty. Mając swą siedzibę w stolicy Gruzji, jest stale w objazdach. Daje koncerty w najróżniejszych miastach Zw. Radzieckiego, z Moskwą i Leningradem na czele. Wyjeżdża też za granicę. W wielkim tournee koncertowaliśmy w Danii, Finlandii, Austrii, w Rumunii, na Węgrzech. Obecnie odwiedzamy większe miasta Polski. Wszędzie spotykamy się z wielką życzliwością i gościnnością Polaków.

— Naród gruziński jest wybitnie muzykalny, posiada on wiele narodowych melodii i tańców — mówi dalej przemiła p. Ramiszwilli. — Tańce naszego zespołu zachowują wszystkie charakterystyczne ruchy taneczne, melodie i treść tańców. Bodaj żadne tańce ludowe nie mają tyle treści narracyjnej, co tańce gruzińskie. Są to opowiadania wyrażane ruchem.

Tradycje taneczne są u nas bardzo stare. Mają też różnorodny, wyjątkowo bogaty repertuar. Tańce wojenne stanowią domenę mężczyzn. W innych tańcach udział kobiet jest równorzędny — kończy pani Ramiszwilli.

Poznajemy również wybitnego barytona opery w Tbilisi, Batu Krawiszwillego, wchodzącego w skład zespołu. Nie bierze on udziału w popisach tanecznych, śpiewa natomiast tęskne pieśni gruzińskie oraz arie operowe z narodowych oper gruzińskich.

— Życie muzyczne jest w Gruzji bardzo ożywione — mówi. — Poza doskonałym teatrem operowym, mamy filharmonię, wyższe szkoły muzyczne, baletowe i specjalne Studium tańców ludowych, instytut teatralny i dobrze postawione konserwatorium.

Na zapytanie jak się czują w Polsce Ludowej, której nie znali i co ich najwięcej u nas uderza, artyści gruzińscy odpowiadają, że wielka życzliwość przyjęcia, pochlebna opinia krytyki i widzów stwarza artystom klimat, w którym czują się doskonale. Uderza ich w naszym kraju rozmach w odbudowie i wielkość wkładanego w pracę zapału. Obserwują to zwłaszcza w fabrykach, gdzie niezależnie od występów teatralnych dają koncerty.

Po krótkim wypoczynku artyści gruzińscy udali się do Pafawagu, przygotowując się już do występu, który o godz. 14,30 przy szczelnie wypełnionej sali odbył się w świetlicy. Wieczorem o godz. 19, artyści dali koncert w sali Teatru Wielkiego. Jeden z najpiękniejszych, jakie odbyły się we Wrocławiu. Publiczność zachwycona występem zespołu, zgotowała mu długotrwałą owację.

Maria Zawadzka

Dzięki ZSRR dwukrotnie odzyskaliśmy wolność

Każdy Polak-patriota

członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

TPP-R liczy już ponad 2.200.000 członków

WARSZAWA. Na trzecim krajowym Zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uchwalono rezolucję polityczną, która m. in. brzmi:

Rosja radziecka pierwsza postawiła na forum międzynarodowym zagadnienie niepodległości Polski. Odzyskanie naszej niepodległości w roku 1918 zawdzięczamy wyłącznie zwycięstwu Rewolucji Październikowej.

Związek Radziecki żywił do narodu polskiego stałe i niezmienne uczucia przyjaźni. W chwili, gdy zawisła nad Polską groźba najazdu hitlerowskiego, rząd Związku Radzieckiego wyraził gotowość przyjścia nam z militarną pomocą. Rząd sanacyjny odtrącił podaną nam życzliwą dłoń.

Tylko Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy wyzwolenie z pęt najstraszliwszej okupacji hitlerowskiej i uniknięcie zagłady biologicznej.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu odzyskaliśmy ziemie piastowskie i utrwaliliśmy swe granice nad Bałtykiem, nad Odrą i Nysą Łużycką. Masy pracujące Polski miały możność wyzwolić się z ucisku kapitalistycznego i wziąć władzę w swoje ręce. Dzięki Związkowi Radzieckiemu uzyskaliśmy możność podźwignięcia z gruzów naszego kraju i przystąpienia do budowy Polski Ludowej na zasadach ustroju sprawiedliwości społecznej.

W obecnym, historycznym okresie pogłębienie przyjaźni polsko - radzieckiej nabiera szczególnej doniosłości. Powstałe przed 5-ciu laty Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, mające na celu przede wszystkim upowszechnienie i utrwalenie bratniej przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR, w krótkim czasie stało się najbardziej masową w Polsce organizacją społeczną, zrzeszając obecnie przeszło 2.200.000 ludzi, rozpowszechniając prawdziwą wiedzę o Związku Radzieckim i jego osiągnięciach, zapoznając społeczeństwo polskie z życiem narodów ZSRR i ich kulturą.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nie uważa za możliwe poprzestać na tych osiągnięciach. Celem jego jest, aby każdy świadomy Polak-patriota Polski Ludowej znalazł się w najbliższym czasie w szeregach Towarzystwa, aby czynnie z nim współdziałał, aby prawdziwa wiedza o Związku Radzieckim dotarła do każdego mieszkańca miasta i wsi polskiej.

Przyjazne ustosunkowanie się ZSRR do naszego państwa i narodu, znalazło ostatnio przejaw w wyrażeniu zgody na prośbę Rządu Polskiego, by Marszałek Konstanty Rokossowski stanął w ojczystym kraju na czele Odrodzonego Wojska Polskiego.

Przyjaźń polsko - radziecka jest dla całego naszego narodu jedyną słuszną obraną drogą do obrony przed wszelkimi zakusami na naszą niepodległość i suwerenność, nasze granice i bezpieczeństwo, i zabezpieczeniem światowego pokoju.

Przyjaźń z ZSRR pomaga i uczy

Zakończenie obrad Zjazdu TPP-R

WARSZAWA (PAP). W toku obrad ogólnokrajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przewodniczący głównej komisji rewizyjnej Towarzystwa min. Dybowski złożył sprawozdanie z przeprowadzonej przez komisję kontroli działalności gospodarczej TPPR, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Wniosek zebrani przyjęli przez aklamację.

Następnie w dyskusji — zabrało głos kilkudziesięciu delegatów, podkreślili oni zgodnie olbrzymią wartość jaką ma dla rozwoju wszystkich dziedzin życia narodu polskiego przyjaźń polsko - radziecka.

Dzięki niej — stwierdzili mówcy — zapoznaliśmy się z najnowszymi osiągnięciami przodującej techniki i nauki, wskutek czego przemysł nasz rozwija się z roku na rok coraz szybciej, a bliższe zaznajomienie się z dorobkiem kulturalnym ZSRR pogłębia naszą wiedzę o osiągnięciach ducha ludzkiego.

Wielu dyskutantów z wielkim entuzjazmem, dumą i radością mówiło o mianowaniu ministrem Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego — który jest żywym symbolem przyjaźni między obu bratnimi narodami.

Oświadczenie prof. Joliot-Curie

Erę szczęścia otworzy energia atomowa

Znakomity fizyk francuski Joliot Curie w wywiadzie udzielonym redakcji tygodnika „La Terre" oświadczył:

„Energia atomowa, skoro tylko prace badawcze i zastosowanie przemysłowe uprzystępnią ją dla codziennego użytku — stanowić będzie gigantyczny krok ludzkości na drodze do dobrobytu i postępu.

W przemyśle energia atomowa umożliwi uruchomienie maszyn o niebywałej mocy, a będzie się kalkulować wprost po śmiesznej cenie.

Energia atomowa pozwoli przeistaczać glebę pod kulturę roślin oraz uzyskać z tych kultur maksymalne plony. Jej zastosowanie dokona więc prawdziwych cudów. Każda wioska będzie miała do swej dyspozycji gigantyczną enerenergię, którą porównać można jedynie do energii dostarczanej przez zapory wodne.

Gigantyczne prace nad nawodnieniami umożliwią przemienienie wielkich terenów w gleby uprawne. Pewnego dnia ukażą się monstrualne traktory o mocy 100 — 10.000 koni mechanicznych. Być może uda się uzyskać wpływ człowieka na klimat, przemienić naturę pewnych ciał i stworzyć odpowiedniki węgla i nafty. Być może pod wpływem ciał radioaktywnych uda się wpłynąć na żyzność gleby.

Energia atomowa w służbie pokoju otworzy przed ludźmi erę dostatku i szczęścia".

Polska domaga się wydania zbrodniarza Ericha Kocha

WARSZAWA (PAP) W związku z toczącym się obecnie przed brytyjskim trybunałem ekstradycyjnym w Hamburgu procesem przeciwko Erichowi Kochowi — podajemy szczegóły dotyczące osoby tego zbrodniarza.

Erich Koch jest jak wiadomo b. gauleiterem i nadprezydentem Prus Wschodnich, b. szefem zarządu cywilnego okręgu białostockiego i b. komisarzem Ukrainy. O ekstradycję Kocha wystąpiły Polska i Związek Radziecki. Trybunał ekstradycyjny, rozpatrujący obecnie sprawę, ma orzec czy Koch powinien być wydany, a ostateczna decyzja w tej mierze zależy od gubernatora wojskowego brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Polska złożyła wniosek ekstradycyjny poparty obfitym materiałem, który stwierdza niezbicie, że w okresie rządów Kocha w okręgu białostockim szalał krwawy terror, uzasadniony przez hitlerowców koniecznością walki z „bandytyzmem", którym to mianem określali oni partyzantkę. Ofiarą terroru padała wyłącznie ludność cywilna, najczęściej nie pozostająca w żadnym związku z partyzantami.

W aktach głównej komisji znajduje się „rozkaz" o wysiedleniu wsi. W myśl tego „rozkazu" na zabranie i załadowanie rzeczy wyznacza się 2 godziny czasu.

Erich Koch, jako najwyższy przedstawiciel władzy partyjnej (gauleiter) i administracyjny (nadprezydent i szef zarządu cywilnego) miał decydujący wpływ na całokształt postępowania władz hitlerowskich na podległych jego władzy terenach. Każda pacyfikacja, każda akcja odwetowa, każde zarządzenie starosty, wymierzone przeciwko miejscowej ludności cywilnej musiało uzyskać jego uprzednią zgodę.

PABIANICE. — Naczelnym dyrektorem Pabianickich Zakładów Odzieżowych, jednych z największych tego rodzaju w Polsce, mianowano ob. Halinę Łaćwik.

Wysiedlenie z Francji polskiego działacza demokratycznego

PARYŻ (PAP). Władze francuskie postanowiły wysiedlić z Francji polskiego działacza demokratycznego Franciszka Rybakowskiego, zamieszkałego w Barlin (Pas de Calais). Rybakowski przebywa od 26 lat we Francji.

Podczas okupacji brał czynny udział w ruchu oporu, w związku z czym otrzymał dwukrotnie wysokie odznaczenia francuskie. Rybakowski pracował 21 lat w kopalniach francuskich i brał udział w demokratycznych organizacjach wychodźtwa polskiego.

MOSKWA. — 17 bm. rozpoczęła się sesja Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Przed otwarciem obrad plenarnych odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Federacji z udziałem delegatek z 22 krajów. Omówiono porządek dzienny.

Większe wygrane 57 Loterii

4-ty dzień ciągnienia III klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na nr nr 13960 53077 74955 76354.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 21057 31101

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 15850 78899 79527.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 1672 15885 34803 52995 54461 61685 64174 67830 71402 86665 94934.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 543 8151 8273 8729 9216 17085 17107 18351 18689 20554 22881 25551 26959 29901 37783 43520 44651 44819 44922 46733 49601 55358 57004 58901 59125 59331 61049 64786 65339 71012 72740 75754 76693 77776 78146 82044 83094 84130 85160 97971.

List z Włoch

Królewska tematyka i nędza robotnicza

Od własnego korespondenta API

Rzym, w listopadzie

„Męczeńska śmierć Romanowych", „Król Leopold ze swą ukochaną na wczasach w Szwajcarii", „Król Umberto tęskni za ojczyzną", „Karol II-gi rumuński ze swą małżonką Magdą Lupescu", „Tajemnica w rodzie Mussolinich"... To nie są tytuły sensacyjnych amerykańskich filmów; to tytuły artykułów we włoskim tygodniku ilustrowanym, wychodzącym w Rzymie. Kupiłam go w kiosku i zaskoczona wyłącznie „królewską" tematyką, pytam towarzyszącego mi Włocha, członka Partii Komunistycznej: — czy monarchiści mają jeszcze wpływy we Włoszech i jak daleko one sięgają?

Flavio z pogardą wzrusza ramionami, czytając gazetę.

— Wpływy i monarchiści... — mówi z ironią. — Na Amerykę nikt się już nie da nabrać; burżuazja więc wyciąga z lamusa królów. Myślą że są u nas jeszcze amatorzy na zamierzchłe historyjki o królach. Pokażę ci dwie nasze fabryki. Jak się uda, to porozmawiasz z robotnikami. Zrozumiesz, że ani król, ani Mussolini nic tu już nie znaczą.

* * *

Szeroką, poczwórnym rzędem drzew wysadzaną aleją jedziemy do fabryki metalurgicznej. Jest upał, zbliża się południe. Okna domów szczelnie zasłonięte kolorowymi okiennicami. Z centrum miasta wjeżdżamy do dzielnicy robotniczej. Tu nie ma już pięknych placów, ocienionych palmami. Nie ma mieniących się fontann. Żółte, dawno nieodnawiane kamienice, ulice zaśmiecone odpadkami i papierem. Stajemy przed kamiennym budynkiem — to fabryka metalurgiczna „Mater" (matka).

W hallu zebrało się międzynarodowe towarzystwo. Dyrektor fabryki, wysoki Włoch, przedstawia gościom ze Związku Radzieckiego siwego, starszego pana.

— To jeden z naszych robotników; doskonale mówi po rosyjsku i może tłumaczyć.

ZA MURAMI WŁOSKIEJ FABRYKI

— „Mater" produkuje części do aparatów elektrycznych — rozpoczyna dyrektor fabryki. — Zatrudnia 330 robotników, w tym 63 kobiety. Oczywiście mamy i żłóbek dla dzieci naszych robotnic. Uważają go u nas za jeden z najlepszych. Robotnik zarabia w naszej fabryce przeciętnie 30 tysięcy lirów miesięcznie. Pracuje na akord.

Zgromadzeni wokół inżyniera robotnicy skwapliwie potakują.

Wchodzimy do jasno oświetlonej hali fabrycznej. Robotnicy ciekawie spoglądają na nas sponad swoich warsztatów.

— Dyrektor kłamał, gdy mówił o płacy — mówi mi członek komitetu fabrycznego. — Jeśli chcesz, to możemy porozmawiać z robotnikami, ale ostrożnie, aby nikt tego nie zauważył.

Okazuje się, że dyrekcja zabroniła robotnikom odpowiadać na pytania zwiedzających.

Członek komitetu fabrycznego — (w każdej fabryce we Włoszech istnieją robotnicze komitety fabryczne, w ich skład wchodzą 3 komuniści i 3 socjaliści) — prowadzi mnie do małej salki. Pracuje tu kilku ludzi przy zwijaniu cewek.

Nie przerywając pracy odpowiada mi młoda, ciemnooka i ciemnowłosa Włoszka o sobie:

— Zarabiam 18.000 lirów miesięcznie — mówi — a palce jej sprawnie i szybko nawijają cewki. — Mam na utrzymaniu ośmioletnią córeczkę, jestem wdową. Pracujemy tu 9 godzin dziennie, dziecko wałęsa się zupełnie bez opieki.

Włoszka przerywa pracę. Jej usta drżą, gdy mi odpowiada:

— Nie, ona nie chodzi do szkoły. Nie ma miejsca w elementarnej, a na prywatną nie mam pieniędzy.

— A u was — zapytuje — wszystkie dzieci chodzą do szkół, prawda?

Mężczyzna pracujący obok niej zarabia 22.000 lirów, wyrabiając tę samą normę.

— Dlaczego? — pytam.

— A bo kobiety we Włoszech otrzymują o 25 do 30 proc. mniej od mężczyzn za tę samą pracę.

— Czy można żyć za 22.000 lirów? — pytam.

— Żyć?!

Teraz wszyscy na sali mówią jednocześnie:

— Zdychamy z głodu! Kilo chleba kosztuje 130 lirów!

— A komorne? — zagłusza wszystkich wysoki robotnik. — Komorne pochłania jedną trzecią naszej pensji, a czasem i więcej.

— Towarzyszko! — mówi wysoki Włoch. — Mam na utrzymaniu żonę i czworo dzieci. Zarabiam 22.000 lirów miesięcznie. Żeby żyć jak najskromniej, trzeba chociażby 70.000 lirów.

— My tu nie żyjemy, bo to nie życie, tylko ciągłe umieranie.

„WZOROWY" ŻŁÓBEK O KAMIENNEJ POSADZCE

Nagle wszyscy wracają na miejsce, znów palce szybko nawijają cewki. W drzwiach staje ten sam siwy robotnik, który poprzednio tłumaczył nam wyjaśnienia dyrektora. Spogląda uważnie na towarzyszącego mi członka komitetu fabrycznego i mówi uprzejmie:

— Enrico, poproś panią, by zechciała zwiedzić nasz żłóbek.

Na schodach (żłóbek mieści się na trzecim piętrze) Enrico informuje mnie głośno, tak by towarzyszący nam robotnik nie uronił ani słówka. — On jest tu u nas szpiclem dyrekcji. — Siwy nie odzywa się.

„Wzorowy" żłóbek mieści się w dwóch maleńkich, ciemnych pokoikach o kamiennej posadzce. Nie ma w nim ani jednej zabawki. Są tylko stołki i stolik. Uczęszcza doń 3 (dosłownie troje) dzieci. Dozoruje je jedna niania, która szeptem informuje nas:

— Źle dają jeść, dlatego tak mało dzieci.

Źle dają jeść... poznajemy po dziecięcych buziach. Dzieci są mizerne, apatyczne, a jedno z nich kołysze duży brzuszek na cienkich nóżkach. Krzywica.

Przygnębieni widokiem „wzorowego" żłóbka schodzimy na dół.

Jest właśnie przerwa obiadowa. Dyrektor uprzejmie, ale stanowczo wyprasza nas na ulicę. Nie udaje mu się to jednak. Tuż przed wyjściem otaczają nas robotnicy. W jednej chwili dyrektor zostaje samotny przed bramą.

Teraz my z kolei odpowiadamy na zadawane pytania:

— Jak to jest u was, gdy robotnicy są właścicielami fabryk? Czy każdy ma pracę? Czy wszyscy mogą się uczyć? Czy młody, zdolny robotnik może zostać inżynierem?

Są wśród nas goście ze Związku Radzieckiego, którzy szybko — by zdążyć do końca przerwy — opowiadają o swojej ojczyźnie. Robotnicy słuchają z zainteresowaniem i uwagą.

— Niech żyje Związek Radziecki! — woła młody Włoch. Reszta podchwytuje ten okrzyk.

Syrena przerywa rozmowę.

— Skrócili przerwę! — woła ktoś. — Ale i tak nic im to nie pomoże.

Wychodzimy za bramę. Robotnicy żegnają nas serdecznymi okrzykami.

Anna Lanota

SŁOWO SPORTOWE

GWARDIA — GDAŃSK — WROCŁAW
na ringu w Hali Ludowej

Sobotni mecz pięściarski wzbudził we Wrocławiu zrozumiałe zainteresowanie. Na ringu w Hali Ludowej zmierzą się dwie Gwardie: Gdańska i Wrocławia.

Goście przyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie z **Mikołajczewskim, Antkiewiczem, Iwańskim i Flisikowskim na czele.**

Dla Gwardzistów mecz ten ma specjalne znaczenie. Na tle jednej z najlepszych drużyn w Polsce Gwardia będzie miała możność **sprawdzić swoje możliwości w nadchodzących mistrzostwach o wejście do drugiej ligi.**

Największe zaiteresowanie budzi walka **Mikołajczewski—Kasperczak.** Obaj zawodnicy wystąpią w wadze koguciej.

W pozostałych walkach dojdzie do następujących pojedynków: **Graczyk—Karbol, Antkiewicz—Symonowicz, Gołyński—Kaflowski, Krawczyk—Brzezocha, Iwański—Domański, Flisikowski—Urbanowicz i Mechliński—Klimecki.**

Zawody rozegrane zostaną w Hali Ludowej o godz. 20-ej.

ANTKIEWICZ — sobotni przeciwnik Symonowicza

Liga hokejowa na horyzoncie
Ostatnia szansa Włókniarza

W związku ze zbliżającym się sezonem sportów zimowych P. Z. H. L. ustalił skład ligi i regulamin rozgrywek mistrzowskich. Liga PZHL składać się będzie z 12 klubów. Zaliczono do niej 8 zespołów, które w ubiegłym roku zajęły w rozgrywkach miejsca od I — VIII. Są to: Cracovia, KTH, Legia Warszawa, Górnik Giszowiec, Stal Katowice, Piast Cieszyn, Gwardia Bydgoszcz i ŁKS Włókniarz. Ponadto do ligi wejdą dwa kluby, które zajmą dwa pierwsze miejsca w tak zwanym turnieju spadkowym. Do turnieju tego dopuszczono te kluby, które w ubiegłym roku przegrały już w pierwszej rundzie i nie dokończyły rozgrywek: Pomorzanin, Gwardia Kraków, KKS Mysłowice AZS Poznań, AZS Lublin, Polonia Bytom i Len Wałbrzych (obecnie Włókniarz).

Turniej rozegrany zostanie 2—4 grudnia w Katowicach.

Zainteresowaliśmy się co robi kierownictwo wałbrzyskiego Włókniarza, aby przygotować swoją drużynę do powyższego turnieju, w którym nie bez szans byłaby drużyna dolnośląska.

Jak się okazuje, Włókniarz nie posiada już ani zawodników, ani lodowiska.

Zawodnicy Szlendak II wyjechał do Krynicy, gdzie grać będzie w KTH, Rejsner wyjechał do Krakowa i zasilił drużynę Cracovii. Szlendak I, Stachura, Rzechot I i II, Migacz i Kamek przechodzą do wrocławskiego Kolejarza.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że Zarząd Miejski w Wałbrzychu rozebrał wszystkie urządzenia lodowiska tak, że Włókniarze nie będą mieli już w tym roku boiska, w które tyle pracy włożono w ubiegłym roku.

W tych warunkach drużyna Lnu na pewno nic nie zdziała w nadchodzących rozgrywkach o wejście do ligi PZHL. (r)

Atleci radzą

Staraniem Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10-ej w lokalu WUKF przy ul. Kołłątaja 20 (Ognisko) zebranie Okręgowego Związku Atletycznego, celem wybrania nowego zarządu.

Obecny będzie delegat Polskiego Związku Atletycznego z Warszawy.

Wszystkich sympatyków tego sportu oraz zainteresowanych działaczy klubowych WUKF zaprasza na powyższe zebranie.

Czytaj

SPORT i WCZASY

Duma sportu wrocławskiego
Studium WF
ma 3 lata pracy za sobą

W grudniu mija 3 lata jak 87 słuchaczy w ramach rocznego kursu WF dla nauczycieli szkół średnich rozpoczęło zajęcia na Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu. Była to awangarda uczelni liczącej dziś 350 słuchaczy! Pierwsi absolwenci Studium objęli już placówki w szkołach i zrzeszeniach sportowych. Nauka z powodu fatalnych warunków wymagała nie lada wysiłków Studium jeszcze niedawno temu nie posiadało ani sal gimnastycznych i wykładowych, ani odpowiednich budynków administracyjnych. Studenci borykali się z trudnościami mieszkaniowymi marząc o internacie. Zajęcia praktyczne odbywały się w salach gimnastycznych wrocławskich szkół średnich.

Pomimo tych trudności słuchacze *samorzutnie przystąpili do odgruzowywania zniszczonej sali gimnastycznej.* Pracowano z zapałem, z myślą o tym, by ci co przyjdą po nich mogli w lepszych warunkach zdobywać wiedzę i *przysparzać ludowemu sportowi polskiemu kadr fachowych instruktorów i nauczycieli Wychowania Fizycznego.*

DOBRE „DZIŚ"

Dzięki zapałowi młodzieży i takim ludziom jak dyr. Studium prof. dr Kisiecki, wicedyr. mgr Skrocki oraz ambitnej kadrze wykładowców i instruktorów, Studium Wrocławskie zrównało się z innymi tego rodzaju uczelniami.

Dziś ma już piękne sale gimnastyczne, wykładowe, budynki administracyjne, internat dla słuchaczy. Pracuje w uczelni kadra pierwszorzędnych wykładowców i instruktorów. Uczy się 350-ciu studentów, zgrupowanych na 3-ch rocznikach.

Studium zrównało się z innymi uczelniami tak pod względem naukowym i społecznym, jak i sportowym. Dowodem tego to zajęcie *drugiego po Akademii KF miejsca w korespondencyjnych zawodach wyższych uczelni kult. fizycznej.*

Wrocławscy „wuefiacy" ulegli właśnie tylko Akademii, która jest przecież centralną szkołą sportową w kraju.

W pokonanym polu znalazły się Studia poznańskie i krakowskie. A jest przecież — najmłodszą uczelnią kraju!

Wrocław może być dumny ze swego studium szkolnego, kadry fachowych instruktorów i nauczycieli Wychowania Fizycznego, kadry, które zaniosą swą wiedzę do najszerszych mas obywateli demokratycznej Polski.

Wiedzę, tak bardzo młodzieży potrzebną.

W. Z.

RADIO

19 LISTOPADA (SOBOTA)

Program I.

8,40 Głos mają kobiety 8.50 Muz. 9,15 Wszechn. Rad. 9,35 Muzyka 10,00 Skrzynka PCK 10,10 Muzyka 10,50 Inform. 10,55 Aud. szkol. 11,15 „Tegoroczne zaduszki" — opow. 11,35 Arie i pieśni 11,57 Sygnał 12,04 Dzien. 12,25 Muz. 12,30 Aud. dla wsi 12,55 Muz. 16,00 Dzien. 16,20 Muz. 17,00 Felieton 17,15 Muz. 17,40 Pogad. 17,50 Głos mają kobiety 18,00 Przy sobocie po robocie 19,00 Aud. muz. 20,00 Dzien. 20,30 Muz. 22,00 Dla każdego coś miłego 23,00 Wiadom. 23,10 Muz. 24,00 Hymn.

Program II

5,13 Sygnał 5,15 Wiadom. 5,20 Konc. 6,00 Wiadom. 6,05 Gimn. 6,15 Konc. 6,45 Dzien. 7,10 Muz. 7,50 Aud. dla kobiet 8,00 Muz. 8,15 Wszechn. Rad. 13,35 Aud. szkol. 14,00 Przegl. kult. 14,10 Najciek. aud. przyszł. tyg. 14,15 Wiadom. Dolnego Śląska 14,25 Muz. 15,30 Aud. słowno-muz. 16,00 Dzien. 16,20 Poezja bułg. 16,35 Muzyka 16,40 Sport 16,45 Kącik wczasów 16,55 Poznajemy Zw. Radz. 17,00 Przy sobocie po robocie 18,00 Z kraju i ze świata 18,15 Konc. 19,00 Aud. dla Jugosł. 19,15 Konc. 20,00 Dziennik 20,30 Muz. 21,00 Konc. 21,40 „Numer 16 — produkuje" — powieść 22,00 Aud. dla Jugosł. 22,15 Konc. 23,00 Wiadom. 23,15 Utwory Fr. Schuberta. 24,00 Hymn.

W Bierutowicach
kurs WF Polonii zagranicznych

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z GUKF-em organizuje w dniach od 15 grudnia br. do dnia 20 stycznia 1950 r. kurs wychowania fizycznego dla Polonii Zagranicznych.

Uczestnicy kursu zakwaterowani będą w Domu Wypoczynkowym Min. Spr. Zagr. w Bierutowicach i codziennie korzystać będą z sali sportowej jeleniogórskiego Ogniska, dojeżdżając samochodami. Gimnastykę przyrządową, zaprawę lekkoatletyczną i narciarską oraz piłkę ręczną poprowadzi instruktor Koczwara (absolwent AWF). Zajęcia z zakresu OS Fiz. przeprowadzać będzie instruktor Mrozowski.

Kierownictwo kursu poszukuje nauczyciela lub nauczycielkę tańców regionalnych i narodowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat jeleniogórskiego Ogniska przy ul. Curie-Skłodowskiej 12. (Żuk)

»Elektrownia«
mistrzem Dolnego Śląska

Rewanżowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo juniorów Dolnego Śląska rozegrane ubiegłej niedzieli w Wałbrzychu między Górnikiem i drużyną Elektrowni wrocławskiej, jak już podawaliśmy, zakończyło się zwycięstwem młodzików wałbrzyskich w stosunku 4:2 i o tytule mistrza miał zadecydować trzeci mecz.

Kierownictwo Górnika popełniło jednak fatalny błąd zmieniając w 36 min. gry jednego z zawodników, co jest w myśl statutu PZPN nie dozwolone. Na podstawie tego Wydział Gier i Dyscypliny zweryfikował powyższe zawody jako walkower 3:0 dla Elektrowni.

Dziwimy się, że stało się to w Wałbrzychu, że dopuścili do tego działacze klubowi z długoletnią praktyką sportową, jakich posiada właśnie Górnik.

8-my, 9-ty i 10-ty MILION

Razem 3 po milionie padły w 3-ej klasie 57 Loterii na numery losów:

1.000.000 na Nr. 13969
1.000.000 na Nr. 53077
1.000.000 na Nr. 74955

W wiecznie szczęśliwej KOLEKTURZE ***MORAYNEGO***

Wrocław, Stalina 27, Gen. Świerczewskiego 53
Wałbrzych, Pl. Grunwaldzki 1.
Oto Kolektura, gdzie padają miliony. K-4579

POSZUKUJĘ 1 POKOJU z osobnym wejściem, przy rodzinie, bez umeblowania, na urządzenie biura przy następujących ulicach: Wita Stwosza, Oławska, Rynek, Świdnicka, Świerczewskiego, Kościuszki, Bałuckiego lub Fredry. Wiadomość do zgłoszenia w Redakcji. K-4581

AZS — Ogniwo

Dziś (piątek) 18 bm. o godz. 12-tej z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie między drużynami AZS-u i Ogniwa.

Mecz rozegrany zostanie na stadionie AZS-u na Zaciszu.

SPÓŁDZIELNIA WYD. OŚW. „CZYTELNIK"
DELEGATURA WE WROCŁAWIU
ul. Oławska 10/11

Ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż kilkunastu opałowych piecyków przenośnych, znajdujących się w garażach Delegatury przy ul. Krzywej (boczna M. Reja), gdzie można je oglądać codziennie od godz. 8.00—16.00. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Delegatury przy ul. Oławskiej 10/11 III p. z dopisem „Oferta na piecyki" do dnia 25 bm.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz dowolny wybór oferentów. W-214

DOLNOŚLĄSKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE
MASZYN ELEKTRYCZNYCH K-4586
We Wrocławiu, ul. Pstrowskiego 12

Poszukują:

1. 1 TECHNIKA obznajmionego z projektowaniem i kosztorysowaniem robót instalacyjnych, c. o. i robót wodno - kanalizacyjnych.
2. 2-ch TECHNIKÓW ze znajomością prac warsztatowych w zakresie obróbki mechanicznej lub elektrotechniki warsztatowej.
   Pożądana praktyka około 3-ch lat. Praca biurowa.
3. KIEROWNICZKĘ ŻŁOBKA z dłuższą praktyką.

Oferty pisemnie względnie osobiście składać w Biurze Personalnym D.Z.W.M.E. przy ul. Pstrowskiego 12.

W-365

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WÓZKI dziecięce wielkim wyborze poleca „Halszka" Wrocław, Świerczewskiego 50. 7503

SREBRA każdą ilość kupuje Pracownia Wyrobów i Nakryć Srebrnych Jan Fedorowicz, Wrocław, W. Cybulskiego 29. 7357

PIĘKNY stołowy, sypialka, gabinet sprzedam. Henryka Pobożnego 3/5 godz. szesnasta — osiemnasta. 7494

SPRZEDAM szafkę amerykańską, zegar elektryczny. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „7492". 7492

SPRZEDAM sypialnię, częściową jadalnię oraz kuchnię, używane, w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Okazja". 7487

WILCZKI miesięczne, suczkę trzyletnią sprzedam. Poznańczyka 13/5. 7491

ZGUBY

ZGUBIONO książkę wojskową, legitymację SP Pajor Kazimierz wieś Bogunów, poczta Węgrzyn. 7432

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jan Dziadek. 7486

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania, dowód osobisty, książeczkę wojskową. Wierkiewicz Andrzej. 7496

ZGUBIONO odcinek wymeldowania Białystok na nazwisko Cwalina Amelia. 7496

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Hawryłów Stefania. 7490

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Szlamowicz Rachela. 7489

ZGUBIONO karty rejestracyjne Zarząd Miejski Lura i Hans Scholz. 7484

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU Siedlce, leg. Zw. Zawodowego, odcinek zameldowania na nazwisko Mucha Stanisław. 7483

ZGUBIONO tymczasowy dowód obywatelstwa oraz różne inne legitymacje na nazwisko Pietrzyk Franciszek, Gromadzyn, powiat Legnica. K 4582

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminny Księginice, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zaw. Rob. Rolnych i legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stadler Stanisław. K 4583

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Jel. Góra, odcinek zameldowania, legitymację Zw. Zawod. na nazwisko Załęski Bronisław, zam. Jel. Góra, Plac Ratuszowy 19. K 4576

UNIEWAŻNIAM dowód zameldowania na nazwisko Mirek Stanisław, Nankiera 17. 7498

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Referat Wojskowy przy Zarządzie Miejskim w Legnicy. Nowak Bolesław, Legnica. K 4585

ZGUBIONO dowód osobisty wydany w Pińsku na nazwisko Dąbek Władysław, zam. Cieplice. K 4574

ZGUBIONO zniżkę kolejową nr 341326 Jelenia Góra — Radom nazwisko Pietrasik Danuta, zam. Jelenia Góra, Długa 15. K 4575

ZGUBIONO dowody osobiste na nazwisko Bednarz Stanisław i Anna oraz dowód konia — własność Bednarza Stanisława, Dąbków, pow. Złotoria. K 4584

WOLNE POSADY

KRAWIEC przyjmie dobrego czeladnika Wrocław, Więzienna 19 m. 8. 7405

POSZUKIWANI główni księgowi, kontyści, maszynistki oraz technicy ruchu. Fabryka Baterii, Sikorskiego 28. K 4560

KSIĘGOWYCH bilansistów oraz samodzielnych księgowych do zakładów wytwórczych na terenie Dolnego Śląska poszukuje Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego. Zgłoszenia: Oddział Personalny, Wrocław, Lelewela 2. K 4510

PRZYJMĘ samodzielną, doświadczoną gosposię, troje dorosłych — siedmiomiesięczne dziecko. Warunki dobre. Zgłoszenia od 4—6 Apteka Pułaskiego 16. 7459

POSZUKUJĘ piekarza i cukiernika. Wrocław — Leśnica, Średzka 8 (piekarnia). 7488

MASZYNISTKĘ - stenotypistkę rutynowaną zatrudni natychmiast spółdzielnia Spólnota Wrocław, Rynek 35 II piętro. 7450

LOKALE

POKOJU przy rodzinie poszukuje urzędnik bankowy, starszy kawaler, zwróci koszta remontu. Wskazana używalność pianina. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „50". 7500

POSZUKUJĘ pokoju bez mebli w willi. Prąd zmienny. Wiadomość: „Słowo Polskie" pod „333". 7501

KULTURALNE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią, najchętniej willa. Zgłoszenia: „Słowo" Jelenia Góra „1342". K 4577

POSZUKIWANIA RODZIN

FELIKS Trawiński, zam. Wrocław, Poniatowskiego 6/19 wzywa Wierę z Czewyczałów Trawińską do do zgłoszenia pod powyższym adresem w ciągu 4-ch tygodni. 7493

RÓŻNE

PRZYCHODNIA PSÓW dużych zwierząt. Wieczorka 115 czynna cały dzień. K 4537

POTRZEBNY ratler do pokrycia samiczki ratlerki natychmiast. Olejnik Świdnicka 1. 7469

ZABŁĄKANY wilczur do odebrania za zwrotem kosztów. Wrocław, Ruska 32/33 m. 1. 7462

88)

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

Niektórzy przechodnie zaczynali poznawać Egana i od czasu do czasu przyglądali mu się ciekawie. Wtedy robiło mu się jakoś nieswojo i opuszczał nisko głowę. — Nie będzie dziś przedstawienia — mruczał — swoje parszywe pieniądze możecie odebrać w kasie. Niedługo będą mnie wytykali palcami — myślał. Potem dodawał: — Widocznie już zupełnie zwariowałem. — Na chwilę ogarniał go niepokój. — O co to będzie? — zapytywał sam siebie. — Przecież z każdym dniem jest ze mną gorzej.

Koło Bożego Narodzenia sytuacja się polepszała. Ludzie, do których przez cały rok krzyczał i wymachiwał rękami, przysyłali mu pudełka dziesięciocentowych cygar, butelki whisky, koperty zawierające dolarowe lub pięciodolarowe banknoty i krawaty. W ankiecie ogłoszonej przez pewną gazetkę brukową na pytanie, kto jest najweselszym nowojorskim policjantem regulującym ruch, 121 czytelników głosowało na Egana, który otrzymał jedną z pięciodolarowych nagród pocieszenia. Pierwszą nagrodę, w wysokości tysiąca dolarów, otrzymał wtedy policjant pełniący służbę przed dworcem Grand Central, gdzie ruch był jeszcze bardziej ożywiony, a samotność jeszcze przykrzejsza.

— Przed Centralnym dworcem — tłumaczył Egan żonie — przejeżdżają codziennie te same taksówki. Więc tym, którzy tam się ciągle kręcą łatwiej jest poznać usposobienie policjanta.

Letnie miesiące były dla Egana prawdziwą męczarnią. Zanim burmistrz znalazł wolną chwilę i wydał rozporządzenie, upoważniając posterunkowych do pełnienia służby bez bluz mundurowych, Egan dusił się z gorąca, a zmęczone wilgotnym, parnym powietrzem miasto zdawało się nie mieć sił do takiego ruchu, który by stłumił jego okrzyki. Chroniąc nogi — zimą od zlodowaciałej jezdni, latem od rozprażonego asfaltu — Egan ustawił sobie na skrzyżowaniu ulic niewielką, drewnianą platformę. Ale podczas bardzo upalnych dni nawet ta platforma niewiele mu pomagała i od czasu do czasu musiał kryć się w cieniu wysokiego gmachu.

Jednego z takich dni Egan stał zrezygnowany w duszym upale, z jedną nogą na krawędzi chodnika, a drugą w rynsztoku. Nagle rozległ się głośny trzask. Egan odwrócił się gwałtownie i spostrzegł, że na skrzyżowaniu ulic, po jego platformie, między strumieniami innych wozów, przejeżdża auto.

— Hej tam! — zawołał.

Milczący, siedzący w aucie ludzie pewnie go nie słyszeli. Żaden z nich nie odwrócił nawet głowy. Spokojnie jechali dalej.

Egan nie zdążył dojrzeć ich twarzy. Uwagę jego pochłonęły drewniane szczątki platformy, powyginane i poskręcane jak wyciągnięte ramiona. Gdy podniósł głowę, auto już go minęło, zdążył tylko zauważyć w tylnym okienku tył głowy młodego człowieka.

— A niech cię diabli! Stój! — krzyczał. — Hej!

Przyłożył świstawkę do ust i gwizdnął. Auto zwiększyło szybkość. Głowa w tylnym okienku znikła. Egan wskoczył na stopień przejeżdżającej taksówki. — Jedź za tym wozem! — wskazał ręką.

— Mogę ich oskarżyć na podstawie dwóch nawet czterech artykułów — kombinował w myśli Egan. — Za zniszczenie cudzej własności, za ucieczkę z miejsca przestępstwa, za nieposłuszeństwo władzy podczas pełnienia obowiązków służbowych i za przekroczenie szybkości. — Zaczął gwizdać raz po raz. Za każdym gwizdkiem ludzie oglądali się i patrzyli na niego. Kilku przechodniów wybiegło zza węgła. Auta zmniejszyły szybkość, a niektóre zatrzymały się. Tylko samochód, który przejechał po platformie Egana, pędził coraz prędzej rozpaczliwymi zygzakami, wpadając lub wypadając z nurtu innych wozów.

Egan ochłonął ze złości. Po raz pierwszy zdarzyło się, że wplątał się — być może — w poważną awanturę. W grę wchodziły sprzeczne interesy. To nie żarty! Egan nagle zorientował się, że stojąc tak na stopniu pędzącej taksówki robi ze siebie widowisko. Sięgnął ręką za plecy i z futerału wiszącego na pasku wyciągnął rewolwer. — Zaczęło się — pomyślał. Naprawdę jednak miał nadzieję, że obejdzie się bez strzelaniny. Nigdy jeszcze w czasie służby nie użył broni. — A oto poważna awantura — pomyślał.

Auto gonione przez Egana raptownie skręciło w boczn icę. Zaskrzypiały opony i rozległ się gwałtowny huk.

— Kraksa! — odezwał się szofer taksówki.

Egan spojrzał na szofera. Dotychczas nie zwracał na niego uwagi. Szofer nie był dla niego człowiekiem, tylko czymś, co mu było potrzebne. Dopiero teraz spostrzegł, że to drobny, szczupły człowieczek, o podłużnej, żółtawej twarzy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Zemdlała

Było to wczoraj o godzinie 7.40 w pobliżu dworca Nadodrze w tramwaju linii 15-ej. Jedna z pasażerek zemdlała i długo nie można było jej docucić. Zemdlała jedna tylko, ale mogło zemdleć więcej, bo trzeba mieć nie lada siły, aby przetrzymać tłok, który panuje w wozach.

Ilość pasażerów przed godziną 8-mą rano przekracza znacznie pojemność wozów tramwajowych Wrocławia. Tramwaje chodzą „oblepione". Ludzie z narażeniem życia czepiają się buforów i listewek, aby tylko na czas zdążyć do pracy. I niektórzy już nie zdążają... Wołania o dodatkowe wozy w godzinach rannych nic nie pomogą, bo wozów tych nie ma.

Co robić?

Dla naszego miasta, miasta ludzi pracy, jest tylko jedno wyjście: rozpoczynanie zajęć we wszystkich instytucjach nie może się odbywać o jednej i tej samej godzinie 8-mej. Nie zaradzi również złemu przesuwanie terminu o 30 minut. Ze względu na utrapienia, jakie sprawia szczupły tabor tramwajowy, musimy się zdecydować: niech jedne instytucje zaczynają pracę o 8-mej, inne — o 9-tej.

Nie ma innego wyjścia. A wyjście być musi. Zbliża się zima i słota. Złu trzeba zaradzić.

Czekamy na konferencję w tej sprawie. Sułek

Deszczu zlękły się tylko kukły

Manifestacja 10.000 studentów

na rzecz pokoju i demokratycznego wychowania

Trudno było przedostać się wczoraj pojazdom przez plac Uniwersytecki. Około 10.000 studentów stanęło na punktach zbornych w okolicy głównego gmachu Uniwersytetu. Formował się pochód młodzieży akademickiej, manifestującej w Międzynarodowym Dniu Studenta na rzecz pokoju i demokratycznego wychowania.

Deszcz lał strumieniami. Nie psuło to jednak humoru młodzieży:

— Nie jesteśmy z masy papierowej, jak te kukły, dzieło naszych kolegów z WSPP — twierdzili studenci.

Organizacja pochodu była doskonała. Komendant placu zdał egzamin.

O godzinie 15-tej pochód ruszył. Otwierał go piccasowski gołąbek pokoju. Za nim maszerowali ze śmiechem, fantazją i okrzykami studenci wszystkich wrocławskich szkół wyższych. Transparenty — dowcipne plansze — kukły na patykach i nowość... dowcipne maski na twarzach. Niestety większa część tych cudów przygotowanych przez WSPP i Architekturę pozostała z powodu deszczu w magazynie, budząc rozgoryczenie w sercach organizatorów i uczestników pochodu.

Pochód ubarwiały jeszcze kolorowe peleryny i równie kolorowe czapki studenckie.

Największym powodzeniem u studentów i u przechodniów cieszyła się komiczna postać malarza kroczącego na czele WSPP.

Kompania akademicka maszerowała z werwą, strzepując do taktu deszcz z czapek. Najwięcej humoru wykazał jak zwykle Wydział Lekarski; najbarwniejszym był Prawny, który dźwigał wielkie paragrafy.

Długi marsz z placu Uniwersyteckiego aż do Hali Ludowej, gdzie odbył się wiec, trwał około 1,5 godziny. Młodzież rozgrzewała się okrzykami i piosenką.

Jutro „Słowo Akademickie"

Jutro ukaże się specjalne wydanie „Słowa Akademickiego", poświęcone obchodowi Tygodnia Studenta. W numerze bogaty dział listów.

Sprawcy rozprucia wielu kas

staną przed Sądem Doraźnym

Wkrótce przed Sądem Doraźnym we Wrocławiu stanie 2 opryszków, którzy dokonali we Wrocławiu rozprucia wielu kas w lokalach kin i szkół.

Jan Dediuk, po odbyciu 10-ciu lat więzienia w ZSRR za różne kradzieże — powrócił do Polski i we Wrocławiu spotkał Józefa Zasitko, złodzieja znanego mu jeszcze sprzed 1939 r., karanego 11 razy. Dediuk odbywał karę więzienia we Lwowie swego czasu wespół z Zasitko.

Dwaj „przyjaciele" zamieszkali we Wrocławiu przy ul. Sudeckiej nr 80. W końcu sierpnia 1948 r — udali się w nocy do gmachu ORZZ. Tam po otwarciu drzwi wytrychem, rozpruli trzy kasy rakiem, zabierając ponad 254 tys. złotych. W miejscu włamania sprawcy pozostawili odciski palców, które potem w czasie śledztwa utrwalono na folii.

Nocą 9 stycznia 1949 r. złodzieje udali się do gmachu kina „Śląsk" we Wrocławiu, gdzie rozpruli kasę rakiem i zabrali 530 tys. zł.

Po dwóch miesiącach zdecydowali się na wyjazd do Poznania. 5 marca 1949 r. zaplanowali rozprucie kasy w kinie „Apollo". W czasie rozpakowywania narzędzi złodziejskich nadszedł patrol MO. Zasitko oddał do milicjantów serię strzałów z pistoletu M-Pi., które na szczęście chybiły. Milicjanci udali się po pomoc. Bandyci zbiegli wtedy na dworzec i odjechali do Wrocławia.

Tu znowu 12 kwietnia 1949 r. usiłowali opróżnić kasę w kinie „Warszawa" — spłoszyli się jednak światłem w pokoju. Próbowali szczęścia gdzie indziej. W nocy 7 maja 1949 r. włamali się do Państw. Gimn. i Liceum przy ul. Parkowej 17 we Wrocławiu, skąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej wynieśli 155 tys. zł, 8 kart mlecznych i pieczątkę. Następnego włamania dokonali w Państw. Gimnazjum i Lic. im. Kopernika w Bydgoszczy, zabierając 50 tys. złotych, radioodbiornik 6-lampowy i trzy stopery. Po powrocie do Wrocławia włamali się do Szkoły Podstawowej przy ul. Nowowiejskiej 78, zabierając 35 tys. złotych, 3 piłki nożne, maszynę do pisania itp.

W nocy 2 lipca 1949 r. dostali się do Państw. Gimn. i Lic. we Wrocławiu przy ul. Stalina, skradli ok. 21 tys. zł, 7 lamp radiowych i mikroskop. Następnie 23 lipca dokonali włamania w kinie „Bałtyk" w Toruniu. Stąd odjechali do Bydgoszczy, gdzie w nocy 25 lipca udali się do kina „Polonia", przystępując do wiercenia otworów w drzwiach kina. Nie wiedzieli jednak, że obserwują ich inwalidzi z położonej na przeciwko bursy. Inwalidzi otoczyli sprawców. Dediuk został zatrzymany, a Zasitko strzelając do goniących — zbiegł, jednak po kilku dniach wpadł w ręce M. O. we Wrocławiu.

Obaj przyznali się do czynów zarzucanych aktem oskarżenia.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

ORGANIZACJA TPPR we Wrocławiu wybiera obecnie zarządy dzielnicowe, odpowiadające dzielnicom miejskim. Przewodniczącym 1 dzielnicy TPPR we Wrocławiu wybrano Henryka Biłońskiego (Spółdz. Wyd. „Czytelnik"), wiceprezesami zostali: Herman Hochman (Sp. „Solidarność") i Józefa Chodulska („Konfekcja B"). 22 bm. odbędzie się w lokalu zarządu grodzkiego odprawa prezesów i sekretarzy Kół 1-szej dzielnicy i składane będą sprawozdania miesięczne. 1 dzielnica obejmuje 150 kół TPPR.

STOŁÓWKA W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM znalazła obrońców, którzy dowodzą, że jest obecnie znacznie lepsza, niż dawniej. W sprawie tej otrzymaliśmy kilka listów.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW z Wrocławia i powiatu wrocławskiego organizuje zarząd Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. Zjazd rozpocznie się 20 bm. o godz. 10-tej w świetlicy Domu Związkowego (Podwale Oławskie 16), dokona wyboru nowych władz oraz delegatów na Zjazd Okręgowy.

PROSIMY KONTROLERÓW tramwajowych o zapamiętanie, że do korzystania z przejazdu uprawnia nie tylko legitymacja akademicka, ale również indeks lub aktualna legitymacja Bratniej Pomocy. Ogłaszaliśmy o tym po porozumieniu z dyrekcją tramwajów, a przypominamy dlatego że wczoraj 2 studentkom znowu nie honorowano indeksu.

WKŁADKI DO LEGITYMACJI związkowych są w dwóch kolorach: białe otrzymują pracownicy bezdzietni, a różowe obarczeni dziećmi. Wkładki posiadają 36 numerów. Na kupon nr 1 wydawane są buty gumowe „Wellington", a dziecinne obuwie gumowe na nr 25 wkładki różowej. Przy kupnie trzeba okazać legitymację związkową.

OSOBY EKSMITOWANE z budynków zagrożonych były doraźnie dokwaterowywane do mieszkań i zajmują te pomieszczenia tymczasowo. Wydział Kwaterunkowy rezerwuje im jednak normalne pomieszczenia stosownie do wniosków o przydział mieszkania. Obecnie są takie pomieszczenia nie wykorzystane, gdyż zainteresowani nie zgłaszają się do Wydziału Kwaterunkowego i nie składają wniosków o przydział mieszkania. Wszystkie osoby podlegające eksmisji lub już eksmitowane winny wobec tego niezwłocznie załatwić swoje sprawy w Wydziale Kwaterunkowym (ul. Zapolskiej 4, pokój 442) bo zaniedbanie grozi utratą mieszkania zastępczego.

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE urządza dziś o godz. 17 posiedzenie naukowe w sali 132 Politechniki, na którym mgr L. Finkelstein wygłosi referat „O pewnej własności splotu", a dr. C. Ryll Nardzewski „O pewnym twierdzeniu interpolacyjnym w przestrzeniach liniowych".

O ZJONIZOWANYCH GAZACH wygłosi referat prof. dr Jan Nikliborc na dzisiejszym posiedzeniu Tow. Fizycznego w sali Zakładu Fizyki (pok. 321). Początek posiedzenia o godz. 18,30.

Wkładki do legitymacji Zw. Zaw.

zatamują „przeciekanie" towarów na czarny rynek

Zwalczanie spekulacji towarami deficytowymi od dawna było troską ORZZ. Dotychczasowe próby rozwiązania problemu nie były zadowalające i świat pracy nadal miał utrudniony dostęp do artykułów rozchwytywanych przez spekulantów w chwili, gdy te ukazały się na ladach.

Sprzedaż na talony lub za okazaniem legitymacji nie dawała dobrych wyników. Zdarzało się, że ludzie zaopatrywali się w artykuły niekoniecznie im w danej chwili potrzebne tylko dlatego, że „dają na talony", lub odstępowali prawo nabycia spekulantom.

Obecnie ORZZ wprowadziła udogodnienia, które na pewno usprawnią rozdział towarów deficytowych. Wkładki do legitymacji Zw. Zaw. podzielone są na szereg numerowanych kratek. Każdy z numerów upoważnia posiadacza legitymacji do nabycia wydawanego w danej chwili towaru.

Dużym plusem nowych wkładek jest to, że numer w razie niewykupienia towaru nie traci ważności. Może on być wykorzystany, gdy nadejdzie nowa partia innych artykułów, bardziej w tym momencie potrzebnych właścicielowi wkładki.

Nie będzie już teraz gwałtownego, bezmyślnego wykupywania pewnych towarów, jak to zdarzało się dotychczas. Właściciele niewykorzystanych części wkładek nie będą ich również odstępowali handlarzom, woląc zachować je na inne, potrzebniejsze zakupy. Towary przestaną wreszcie przeciekać na czarny rynek. (łucz.)

Dla ofiar hitlerowskiej pożogi

Trzy symboliczne urny

na nowym polskim cmentarzu

Z nadejściem jesieni, podobnie, jak w latach ubiegłych przystąpiono do dalszej ekshumacji grobów wojennych na terenie Wrocławia. Obecnie trwają prace nad wyszukiwaniem i przenoszeniem prochów obywateli polskich: żołnierzy i ludności cywilnej, deportowanej na roboty, oraz Rosjan, Niemców, Francuzów i Jugosławian, którzy zginęli w mieście podczas działań wojennych.

Akcja ekshumacyjna prowadzona jest w 36 punktach Wrocławia. W najbliższych dniach rozpoczną się roboty przy ul. Bolesława Prusa, gdzie Niemcy pochowali około 1500 Polaków i Rosjan. Dotychczas ekshumowano 85 zwłok.

Polacy spoczną na nowym cmentarzu, którego budowa rozpocznie się w najbliższym czasie na Krzykach naprzeciw cmentarza radzieckiego. Tam znajdą również miejsce wiecznego spoczynku żołnierze polscy, którzy wywiezieni do Niemiec w 1939 roku zmarli w latach 1940 — 1941 i zostali pochowani na małych cmentarzykach w Pieszycach i Bielawie. Wśród nich znajduje się wielu obrońców Wybrzeża. Przy ekshumacji tych grobów obecna będzie Komisja do Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Nowopowstający cmentarz na Krzykach dzielić się będzie na trzy części. W jednej spoczną zwłoki żołnierzy, druga poświęcona zostanie powstańcom warszawskim, którzy wywiezieni do Niemiec znaleźli śmierć pod Wrocławiem, trzecia wreszcie — ludności cywilnej.

W Mauzoleum cmentarnym staną trzy symboliczne urny z ziemią z Gross-Rosen, popiołami Warszawy i wodą z Morza Bałtyckiego. (łucz)

Lepsza obsługa kupujących

tematem narady w ORZZ

Coraz lepiej rozwijające się na terenie naszego miasta placówki handlu państwowego i spółdzielczego stoją obecnie przed rozwiązaniem zagadnienia racjonalizacji pracy i usprawnienia obsługi klientów.

Nad tymi kwestiami będą obradować w ORZZ kierownicy i starsi sprzedawcy wszystkich sklepów detalicznych z terenu Wrocławia. Drogą dyskusji i wymiany własnych spostrzeżeń i doświadczeń omówione zostaną drogi, wiodące do nowych, socjalistycznych form handlu detalicznego.

Oprócz wymienionych wyżej problemów, oraz kwestii upływniania remanentów poruszona zostanie również sprawa racjonalnego, społecznego stosunku sprzedawcy do klienta. (łucz)

Temat: Oprawa książki

Wystawa artystycznego rękodzieła

Biblioteka Uniwersytecka z inicjatywy dyrektora Knota organizuje wystawę starych opraw książkowych. W ramach tej wystawy urządza się również wystawę konkursową prac naszych introligatorów wrocławskich.

Wystawa konkursowa ma na celu podniesienie poziomu artystycznego prac introligatorskich i przybierze charakter pokazowo — reklamowy. Ażeby zaś odpowiednich fachowców zachęcić do wzięcia licznego udziału i pomóc im — kierownictwo Biblioteki apeluje do Izby Rzemieślniczej, żeby zainteresowała się tą imprezą i ufundowała nagrody.

Cech Introligatorów propaguje już udział w wystawie wśród swych członków. W związku z tym należy do 20 bm. w zarządzie Cechu zgłosić swój udział w konkursowej wystawie opraw introligatorskich. (cen)

Dzisiejszy Dzień Studenta

Wycieczka robotników z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu zwiedzi dziś o godz. 16-ej laboratoria Politechniki, a o godz. 18-tej Klinikę Chorób Zawodowych.

Z WIZYTĄ W KONFEKCJI

Zespół artystyczny studentów wrocławskich odwiedzi dziś o godzinie 16-tej pracowników zakładów konfekcyjnych przy ul. Rzeźniczej.

LISTY OFIARODAWCÓW

Kwesta uliczna na cele Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych trwa. Ostatnio rozesłano listy składek do wrocławskich zakładów pracy.

Spodziewamy się, że każdy złoży choćby symboliczną złotówkę i w ten sposób zadokumentuje swe życzliwe nastawienie do młodzieży akademickiej.

ZABAWY LUDOWE

W sobotę 19 bm. organizuje się w ramach Tygodnia Studenta dwie zabawy ludowe pod hasłem „Społeczeństwo Wrocławia bawi się razem ze studentami". Pierwsza odbędzie się w salach hotelu „Polonia", organizuje ją WSH druga — w stołówce nr 2 (ul. Wojciecha z Brudzewa). Obie zabawy zaczynają się o godz. 21-ej.

Ofiara tłoku

W tramwaju nr 6 przed godz. 8 rano na ul. Poniatowskiego został przyciśnięty przez samochód nieznany mężczyzna, jadący na stopniu. Ofiara przepełnienia w tramwajach doznała zgniecenia klatki piersiowej. Nieprzytomnego odwieziono do pobliskiego szpitala. (y)

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Świdnicka 23, godz. 19 — „ZEMSTA"
DOLNOŚL. TEATR ŻYDOWSKI, ul. Świdnicka 31, godz. 20-ta — Wieczór literacki.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ulica Rzeźnicza 12, godz. 19 — „Korzenie sięgają głęboko".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz.
MUZEUM PAŃSTWOWE, Pl. Piaskowskiego.

Wystawy

„SZTUKA RADZIECKA w reprodukcjach", ul. Świdnicka 26. — Otwarta godz. od 10—19.
ZBIOROWA WYSTAWA Sekcji Plastyków Żyd. Tow. Kultury, Muzeum Historyczne (w Ratuszu) godz. 10—15.
WYSTAWA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ (Ossolineum), Szewska 37 I ptr. Otwarta codz. od 9—18.
WYSTAWA TECHN. KSIĄŻKI RADZIECKIEJ — Wybrzeże Wyspiańskiego 27 — Politechnika. Otwarta od godz. 8—18.
WYSTAWA 9-ciu GRAFIKÓW — ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Renegat" (ang.), godz. 15.30, 18 i 20.30.
„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Spotkanie nad Łabą" (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Ali Baba i 40 rozbójników" (amer.), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Siostra lokaja" (amer.), godz. 16, 18 i 20.
„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Zaczarowany świat" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21.
„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Tajemnica wywiadu" (franc.), godz. 16, 18 i 20.
„FAMA" — Psie Pole, B. Krzywoustego 286, „Dziewczę z północy" (amer.), w czwartki, piątki, soboty i niedz. godz. 20.

FOTOPLASTIKON

ul. Świdnicka 54

Warszawa sprzed 50-ciu laty

Ciekawa seria dająca nam obraz Warszawy na przełomie wieku. Stara Warszawa z labiryntem wąskich ulic, ciasnych zaułków i zapomnianych zakątków, ma swój szczególny urok. K-4604

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka nr 54, wyświetla codz. godz. 9—21 „Warszawa 50 lat temu".

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą" — Stalina 87
„ „Mikołajem" — Mikołaja 46
„ „Słońcem" — Traugutta 121
„ „Piastowska" — Nowowiejska 25

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpitalu Betezda, ul. Dyrekcyjna 5/7 (tel. 29-92).

NAPISAŁ I. JUNOSZA GZOWSKI

Czarny król Harlemu

49)

Trenerzy ciężko pracowali nad Joem, na zmianę. Siły Howarda były niespożyte. Walczył z zaciekłą pasją, z uporem.

W chwilach wypoczynku trener John Rox uczył Joego: — Najpierw przeciwnika należy zmęczyć, atakując jego ciało — nie głowę. Gdy jest zmęczony bije się w głowę. A dopiero później ostatni nokaut...

Tymczasem Rita zbierała oklaski w cyrku mr. Komendario. Numer z lwami był bardzo popularny. Mieszkańcy Harlemu tłumnie zalegali widownię...

Pewnego dnia do cyrku zostały przywiezione nowe zwierzęta. W wielkich skrzyniach i klatkach...

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław, Oławska 10/11 — PKO Nr VIII—13-62 Telefony redakcji: sekretariat 27 55 — dział miejski 24 96

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-60020

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław, Oławska 10/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesięcznie: zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie